

**Marek Budniak<sup>1</sup>**

## **Ofiary represji Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielnej Górze w latach 1950-1954**

### **Wstęp**

Szeroko opisywana w literaturze podmiotu działalność Wojskowych Sądów Rejonowych w Polsce przypadająca na lata 1946-1955 i w zasadniczej części dotyczy wydania restrykcyjnych, surowych wyroków<sup>2</sup>.

W realizowanym przez władze komunistyczne scenariuszu programowym należy zwrócić uwagę na kilka zasadniczych punktów, które zdeterminowały orzecznictwo sądownictwa wojskowego tego okresu. Po pierwsze – zmieniano prawo, aby chronić Polskę Ludową oraz jej ustroj, tzw. „demokrację ludową”, zaś nieprzestrzegający nowego prawa traktowano jak **zbrodniarzy. Po drugie – niskie poparcie społeczne komunistów w pierwszych latach Polski Ludowej** zmusiło ich do zbudowania systemu policyjnego terroru, w który włączono Wojskowe Sądy Rejonowe jako instytucje legalizujące zbrodniczą działalność organów bezpieczeństwa publicznego. Po trzecie – brak zaufania do sądów powszechnych ze strony działaczy PPR sprawił, że przerzucono część ich kompetencji do sądownictwa wojskowego i oddano po jego jurysdykcję ludność cywilną. Po piąte – stosowana represja karna w tzw. zbrodniach przeciwko państwu została radykalnie zaostrzona – wyroki w takich wypadkach były bardzo surowe od pięciu lat do kary śmierci.

---

<sup>1</sup> Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra, budniakmarek@gmail.com

<sup>2</sup> Dotychczas ukazały się publikacje dotyczące skazanych na kary śmierci przez poszczególne WSR: Krzysztof Szwaagrzyk, red. *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu 1946-1955*, Wrocław: WYDAWNICTWO, 2002; Tomasz Bereza, Piotr Chmielowiec, red. *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1946-1954*, Rzeszów: WYDAWNICTWO, 2004; Filip Musiał, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946-1955*, Kraków: WYDAWNICTWO, 2005; Waldemar Handke, Rafał Leśkiewicz, red. *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu 1946-1955*, Poznań: WYDAWNICTWO, : WYDAWNICTWO, 2006; Marek Budniak „Lubuscy Żołnierze Niezłomni skazani na śmierć w latach 1946-1955”, *Adhibenda. Rocznik Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze II* (2015); 9-46. Z analizą szerszą orzecznictwa WSR mamy do czynienia w publikacjach: F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946-1955)*, Kraków: WYDAWNICTWO, 2005; Janina Żelazko, „Ludowa” sprawiedliwość. *Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946-1955)*, Łódź: WYDAWNICTWO, 2007; R. Leśkiewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946-1955). Organizacja, funkcjonowanie, , procesy archiwotwórcze*, Warszawa-Poznań: WYDAWNICTWO, 2009; Dariusz Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946-1955)*, Gdańsk: WYDAWNICTWO, 2012; Roman Ptaszyński, *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946-1955*, Szczecin: WYDAWNICTWO, 2016; M. Budniak, „Ludzie niezłomni na Środkowym Nadodrzu. Rekonesans badawczy”, *Studia Paradyskie* 28 (2018), 119-142. W pierwszej kolejności WSR likwidowały zbroje podziemne antykomunistyczne, ale kolejno przyjmowane mocą dekretów przepisy prawne rozszerzały ich jurysdykcję na ludność cywilną.

Działalność WSR to działalność zbrodniczego trybunału, powołanego do orzekania wyroków wobec przeciwników politycznych ówczesnej władzy<sup>3</sup>. Surowa sankcja karna stosowana przez sędziów wojskowych miała za zadanie całkowitą ich eliminację. Oskarżony w procesie politycznym i następnie skazany wyrokiem sędziego wojskowego stawał się ofiarą władzy komunistycznej.

Celem artykułu jest poddanie analizie badawczej sześciu wyroków śmierci orzeczonych przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Zielonej Górze w trzech procesach<sup>4</sup>. Będę starał się odpowiedzieć na pytania, czy procesy te nosiły znamiona politycznych? Czy działalność oskarżonych można rozpatrywać w kategoriach opozycji w stosunku do władzy komunistycznej? Czy zastosowana sankcja karna daje podstawę do tego, aby skazanych zaliczyć do ofiar totalitarnego reżimu komunistycznego?

Materiałem badawczym są akta procesowe WSR w Zielonej Górze z lat 1950-1954 przechowywane w Oddziale Poznańskim Instytutu Pamięi Narodowej. Składają się na nie protokoły przesłuchań oskarżonych i świadków sporządzonych przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, akty oskarżenia, protokoły posiedzeń niejawnych sędziów WSR w Zielonej Górze, protokoły rozpraw głównych, wyroki z uzasadnieniami, wnioski rewizyjne do Najwyższego Sądu Wojskowego i jego postanowienia, nakazy wykonania wyroków, decyzje Prezydenta lub Rady Państwa w sprawie zastosowania „prawa łaski”, protokoły wykonania kary śmierci.

Ogólnie możemy zauważyć, że obok kontynuacji wydawania bardzo surowych wyroków za nielegalne posiadanie broni, co miało miejsce od 1946 r. we wszystkich tego typu sądach w Polsce, WSR w Zielonej Górze, prowadził także postępowania procesowe przeciwko członkom nielegalnych organizacji antykomunistycznych, w tym również o charakterze wojskowym, młodzieżowym (uczniowie, harcerze), sprawcom zamachów na funkcjonariuszy państwowych – członków PZPR, „zwykłym ludziom” uczestnikom tzw. „szepitanek” rozsiewającym wrogą propagandę, ale także dużej grupie szpiegów, do których zaliczono m.in. „świadków Jehowy”. Sędziowie wojskowi w Zielonej Górze wydali

---

<sup>3</sup> W pierwszej kolejności WSR miały za zadanie likwidować broje podziemie antykomunistyczne, ale kolejno przyjmowane, mocą dekrétów, przepisy prawne rozszerzały ich jurysdykcję na ludność cywilną.

<sup>4</sup> WSR w Zielonej Górze w procesach politycznych, w okresie swojej działalności w latach 1950-1954 orzekł kary śmierci w stosunku do ośmiu osób. W artykule zajmuję się tylko tymi sprawami z wyrokami śmierci, których nie analizowałem we wcześniejszych publikacjach: „Major Waclaw Worotyński, rezydent wywiadu amerykańskiego (w świetle dokumentów Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze)”, *Wokół zagadnień niepodległości Polski. Przegląd myśli społeczno-politycznej*, Lublin: WYDAWNICTWO, 2017, 65-74; „Stanisław Jaborski skazany na karę śmierci za szpiegostwo w świetle dokumentów Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze”, *Studia Zielonogórskie* XXII (2017), 155-168.

kilkanaście wyroków śmierci, w tym 8 w procesach politycznych. Na ich podstawie stracono 5 osób w więzieniu na ul. Łużyckiej w Zielonej Górze.

### **1. Jerzy Patora, Andrzej Hacper, Franciszek Kszczot**

Zostali straceni przez rozstrzelanie w więzieniu w Zielonej Górze przy ul. Łużyckiej 28 grudnia 1950 r. Na trzech protokołach wykonania kary śmierci podana jest godz. 22.45, a o godz. 22.50 lekarz, Dymitr Guzewicz stwierdził zgon. Egzekucja odbyła się równocześnie, co musiało być dużym wyzwaniem organizacyjnym dla funkcjonującego od lata 1950 r. zakładu karnego, tym bardziej, że była przeprowadzona po raz pierwszy.

Plutonom egzekucyjnym dowodził Jerzy Jabłoński (oficer śledczy WUBP) W trakcie wykonywania kary śmierci obecny był także prokurator wojskowy kpt Andrzej Walczak<sup>5</sup>.

Proces i ogłoszenie wyroku miały miejsce 14 listopada 1950 r. w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze. Warto podkreślić, że były to także pierwsze tygodnie funkcjonowania Sądu. Rozprawę prowadził skład orzekający: mjr Roman Różycki, szef WSR, kpt. Jan Kołodziej, sędzia wojskowy oraz chor. Witold Zadybła, ławnik<sup>6</sup>. obrońcą z urzędu był por. Witold Jaziński, który mógł nie mieć przygotowania prawniczego, ponieważ w aktach sprawy zachowało się pismo, w którym szef WSR, mjr R. Różański zwrócił się do Jednostki Wojskowej nr 2153 o oddelegowanie „jednego oficera jako obrońcy z urzędu oraz podoficera jako ławnika”<sup>7</sup>. Wskazuje to, że sąd wojskowy w Zielonej Górze nie dysponował jeszcze obrońcami wojskowymi, powołanymi przez Ministra Obrony Narodowej, chociaż mógł się posiłkować obrońcami z Poznania.

W procesie nie uczestniczył prokurator wojskowy, ponieważ nie działała jeszcze Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Zielonej Górze. Z aktu oskarżenia i protokołu rozprawy głównej dowiadujemy się Hacper, Patora i Kszczot chcieli się wstąpić do oddziału Tadeusza Kuzia ps. „Igła” z Konspiracyjnego Wojska Polskiego działającego w okolicach Radomska, (woj. częstochowskie<sup>8</sup>). Wcześniej musieli zdobyć broń. Zaplanowali napad na członka PZPR podleśniczego Franciszka Kałdygę z Mazowa, gromada Kije, powiat Świebodzin. Znał go dobrze F. Kszczot, który w 1948 r. przez 6 miesięcy był zatrudniony przez niego do pracy w lesie. Nie otrzymał wówczas zapłaty. Wiedział o tym, że leśniczy posiada dubeltówkę i karabin.

---

<sup>5</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), Wojskowy Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, sygn. IPN Po 2/1856, Protokół wykonania kary śmierci z 28 grudnia 1950 r. Kszczota Franciszka, k. 239, Protokół wykonania kary śmierci z 28 grudnia 1950 r. Patora Jerzego, k. 240, Protokół wykonania kary śmierci z 28 grudnia 1950 Hacpra Andrzeja, k.241.

<sup>6</sup> *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej, k. 202.

<sup>7</sup> *Ibidem*, Pismo Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze do Dowódcy Jednostki Wojskowej Nr 2153 w Zielonej Górze, k. 189.

<sup>8</sup> *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej, k. 224.

Postanowił odebrać swoje pieniądze i wspólnie z kolegami ukraść mu broń. Początkowo nie było mowy o zabójstwie. Planowali sterroryzować Kałdygę i wymusić na nim oddanie broni oraz pieniędzy. Przed wyruszeniem do akcji pili wódkę. w restauracji w Sulechowie 19 czerwca 1950 r. wieczorem ok. 20. 00 , dotarli do leśniczówki. Nie zastali go jednak w domu. Postanowili zrobić na niego zasadzkę w lesie. W przypadku kiedy będzie się opierał i nie odda im broni, mieli przygotowany już plan zabójstwa. Byli w posiadaniu długiego harcerskiego noża. Ok. godz. 22.00 wracającego z lasu leśniczego napadli z ukrycia, wrywając mu dubeltówkę, a następnie Kszczot ogłuszył go kolbą, a Hacerper zadał kilka ciosów nożem w klatkę piersiową. Z kolei Patora dodatkowo uderzył leżącego Kałdygę dwa razy kamieniem w głowę. Ciężko ranny i pobity leśniczy zmarł nad ranem w szpitalu w Sulechowie po tym, jak ok. godz. 2 w nocy został odnaleziony i dostarczony tam przez funkcjonariuszy UB<sup>9</sup>. Napad miał miejsce ok. 200 m od leśniczówki. Żona, która zorientowała się mąż został napadnięty. zdołała uciec i powiadomiła o napaści z dworca kolejowego w Mazowie MO w Sulechowie<sup>10</sup> Zabójstwo miało miejsce 19 czerwca 1950 r., po tym jak Kałdyga odmówił oddania im dubeltówki i karabinu Zdaniem Patory podleśniczy Kałdyga widział o ich nielegalnej organizacji i bali się ich wydania<sup>11</sup>.

## **2. Adam Jesse, Kazimierz Zdzich, Eugeniusz Popławski**

4 listopada 1950 r. późnym wieczorem czterech członków młodzieżowej konspiracyjnej organizacji „Białe Sokoły”, działającej w powiecie Strzelce Krajeńskie dokonało napadu na mieszkanie Feliksa Kozłowskiego w Bielicach Starych. Byli przekonani, że znajdą u niego broń palną – wcześniej rozpoznanie zrobił dowódca Kazimierz Zdzich. Na akcję udali się trzema rowerami, Adam Jesse wiózł na bagażniku Jana Lewandowskiego. Trzech z nich: Zdzich, Jesse, Eugeniusz Popławski posiadali karabiny automatyczne. Nie zrealizowali swoich celów. Z akcji nie wrócił Janek Lewandowski. Zginął w tajemniczych okolicznościach<sup>12</sup>.

Koledzy ukryli jego ciało w lesie. Do kwietnia 1951 r. zawiesili działalności, po czym chcąc zdobyć pieniądze dla organizacji, przygotowali napad na spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” Akcja kończy się całkowitą klęską. „Od tego nieudanego napadu postanowiliśmy nie chodzić więcej na żadne rabunki, gdyż stale myśleliśmy o Lewandowskim” – zeznał w procesie

---

<sup>9</sup> *Ibidem*, Protokół oględzin zwłok, k. 22

<sup>10</sup> *Ibidem*, Notatka urzędowa posterunku MO w Sulechowie z 20 czerwca 1950 r., k. 8.

<sup>11</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Patory Jerzego z 23 czerwca 1950 r. k. .

<sup>12</sup> AIPN, Wojskowy Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, IPN Po 2/2044/1 Akt oskarżenia przeciwko: 1. Zdzich Kazimierzowi, 2. Jessa Adamowi, 3. Popławskiemu Adamowi, 4. Popławskiej Teresie, 5. Girsz Halinie, 6. Popławskiemu Franciszkowi, k. 204-211; Protokół rozprawy głównej, Zielona Góra dnia 30 stycznia 1952 r., k. 252-279.

sądowym Adam Jessa<sup>13</sup>.

Organizacja „Białych Sokołów” powstała w listopadzie 1949 r. w Drawskim Łukaczu, powiat Piła. Pomysłodawcą i dowódcą był Kazimierz Zdzich. Nazwę organizacji wymyśliła Teresa Popławska, która była też autorką przysięgi, składanej w parach. W trakcie zaprzysiężenia na stole stał krzyż i paliła się gromnica. Składający przysięgę klęczeli. Po jej złożeniu dowódca wyjmował pistolet i mówił, że zdrada organizacji będzie karana śmiercią. Celem „Białych Sokołów” była walka z ustrojem Państwa Polskiego, która przyjmowała różne formy: zamachy na funkcjonariuszy UB i MO, członków PZPR, napady na spółdzielnie produkcyjne. Każdy z członków miał za zadanie zdobyć broń. Po kilku tygodniach poszukiwań organizacja dysponowała już karabinem „Mauser”, karabinem typu francuskiego oraz pistoletem niemieckim, którą znaleziono na terenie miejscowości Przesieki. W lesie prowadzili ćwiczebne strzelania. Wierzyli w to, że Polsce zostanie przywrócona wolność. Spotykali się w swoich domach, by słuchać w radiu „Głosu Ameryki” i rozmawiać o ówczesnej politycznej rzeczywistości<sup>14</sup>.

Do organizacji należeli: Kazimierz Zdzich, urodzony 18 X 1932 r. w Chastkowie, niedaleko Warszawy. Miał ukończone 6. klas szkoły powszechnej. W okresie działalności w „Białych Sokolach” pracował na PKP. Mieszkaniec Drawskiego Łukacza Adam Jesse – urodził się 22 II 1933 r. w Drawsku, powiat Czarnków. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Pracował również na kolei. Zamieszkiwał w miejscowości Drewiny, gmina Drezenko, powiat Strzelce Krajeńskie; Eugeniusz Popławski – urodził się 30 XII 1932 r. w Śmiechowie, powiat Kutno. Miał ukończone 7 klas szkoły powszechnej i 2 klasy szkoły zawodowej Z zawodu był ślusarzem). Mieszkał Drawskim Łukaczu.

Teresa Popławska urodziła się 30 I 1930 r. w Śmiechowie, powiat Kutno. Ukończyła 7 klas szkoły powszechnej. Mieszkała w Drawskim Łukaczu; Halina Girsza – urodziła się 5 II 1932 r. w Stolinie, powiat Stolin. Ukończyła 5 klas szkoły powszechnej. Mieszkała w Krzyżu. na podstawie dokumentów udało się ustalić, że Jan Lewandowski był niemalże rówieśnikiem –Kazimierza Zdzicha. Razem pracowali na kolei w Krzyżu. Do organizacji wstąpił latem 1950 r. Został zaprzysiężony przez dowódcę K. Zdzicha<sup>15</sup>.

Pod koniec października 1951 r. odnaleziono zwłoki Jana Lewandowskiego. 23 października 1951 r. funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w

---

<sup>13</sup> AIPN, *op. cit.*, Protokół rozprawy., k. 258.

<sup>14</sup> AIPN, Wojskowy Sąd Rejonowy w Zielnej Górze, IPN Po 2/2044/ 2, Akt oskarżenia przeciwko: 1. Zdzich Kazimierzowi, 2. Jessa Adamowi, 3. Popławskiemu Adamowi, 4. Popławskiej Teresie, 5. Popławskiemu Franciszkowi k. 204.

<sup>15</sup> AIPN, *op. cit.*, Akt oskarżenia., k. 207-211.

Strzelcach Krajeńskich aresztowali Zdzicha, Jessego i Eugeniusza Popławskiego. Postawiono im zarzuty przynależność do nielegalnej organizacji wrogiej Polsce Ludowej, zabójstwo kolegi i nielegalne posiadanie broni (art. 86 § 2 KKWP<sup>16</sup>, art. 225§ 1 KK<sup>17</sup>, art. 4 § 1 Dekretu z 13 VI 1946 r.<sup>18</sup>)<sup>19</sup>

Początkowo nie przyznawali się do morderstwa, jednak z czasem zaczęli zeznawać tak, jak tego chcieli śledczy. 30 listopada 1951 r. w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Zielonej Górze zakończono śledztwo. Akt oskarżenia został zatwierdzony przez ówczesnego Szefa WUBP kpt. Stanisława Mrożka, a Rejonowy Prokurator Wojskowy kpt. Zbigniew Domino skierował go do Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze<sup>20</sup>.

Akt oskarżenia był skierowany nie tylko przeciwko Zdzichowi, Jesse i Popławskiemu, ale także przeciw Teresie Popławskiej – siostrze Eugeniusza, Halinie Girszy – członkini „Białych Sokołów” oraz Franciszkowi Popławskiemu – ojcu Teresy i Eugeniusza. Główne tezy oskarżenia były następujące: Kazimierz Zdzich – organizator i dowódca związku konspiracyjnego „Białe Sokoły”, mającego na celu walkę z ustrojem Państwa Polskiego, współudział w morderstwie Jana Lewandowskiego; Adam Jesse i Eugeniusz Popławski – przynależność do „Białych Sokołów”, współudział w morderstwie Jana Lewandowskiego; Teresa Popławska – przynależność do „Białych Sokołów” (ułożyła tekst przysięgi, wymyśliła nazwę organizacji); Halina Girsza – przynależność do „Białych Sokołów” (złożyła przysięgę i brała udział w zebraniach organizacji); Franciszek Popławski – nie powiadomił organów bezpieczeństwa o działalności wrogiej Państwu Polskiemu<sup>21</sup>.

Według oskarżenia ostatecznie do zabójstwa przyznali się Zdzich, Jesse i Popławski. W drodze powrotnej z nieudanego napadu, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, Lewandowski został raniony, a następnie dobity. W ten sposób chciano uniknąć dekonspiracji, obawiając się, że dojdzie do niej, kiedy odwiozą rannego do szpitala. W trakcie rozprawy głównej nikt z trójki nie zakwestionował tej wersji wydarzeń, nie było też mowy o tym, że została ona na nich wymuszona siłą. Jednak sędzia Różański często zwracał uwagę, że mają zeznawać tak, jak w czasie śledztwa. Stwierdzili również, że na początku śledztwa nie przyznawali się do zabójstwa<sup>22</sup>.

---

<sup>16</sup> Dekret PKWN z 23.09. 1944 Kodeks karny Wojska Polskiego, Dz.U. z 1944, nr 4, poz. 16.

<sup>17</sup> Rozporządzenie Prezydenta RP z 11. 07. 1932 Kodeks karny, Dz.U. z 1932, nr 60, poz. 571.

<sup>18</sup> Dekret z 13. 06. 1946 o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, Dz.U. z 1946, nr 30, poz. 192.

<sup>19</sup> AIPN, *op. cit.*, Akt oskarżenia., k. 207-211.

<sup>20</sup> *Ibidem*, k. 211.

<sup>21</sup> *Ibidem*, k. 204-211.

<sup>22</sup> AIPN, *op. cit.*, Protokół rozprawy., k. 263-279.

Jak zeznał Feliks Kozłowski – świadek w trakcie rozprawy – zaraz po tym, jak napastnicy wyszli z jego domu, pobiegł do sołtysa i zawiadomił milicję o napadzie<sup>23</sup>. Nie wiemy, czy natychmiast podjęto pościg, ale jak wskazują dokumenty - na początku śledztwa chłopcy wspominali o strzałach w ciemnościach. Tę wersję wydarzeń potwierdza Halina Girsza w liście z 1994 r do Bogdana Biegalskiego<sup>24</sup>. Według niej na uciekających na rowerach członków „Białych Sokołów” zasadzkę zorganizowali milicjanci – mieli do przejechania ponad dwadzieścia kilometrów. Adam Jesse wioził na bagażniku Jana Lewandowskiego. Kule trafiły go w plecy. Rower przewrócił się do rowu i wtedy Jesse zauważył, że kolega jest martwy. Mógł do nich też strzelać Kozłowski, który prawie natychmiast wybiegł z domu po ich wyjściu (choć mu grożono). To, że nie znaleźli u niego broni, wcale nie musiało znaczyć, że jej nie miał.

Rozprawa odbyła się 30 stycznia 1952 r. przed WSR w Zielonej Górze, w wynajętej sali Sądu Okręgowego w obecności kilkuset osób i przedstawicieli prasy<sup>25</sup>. Oskarżał prokurator wojskowy kpt. Zbigniew Domino, domagając się trzech wyroków śmierci: dla Zdzicha, Jessego i Popławskiego<sup>26</sup>. Rozprawie przewodniczył sędzia wojskowy mjr Roman Różański. W składzie orzekającym znaleźli się także: asesor por. Stefan Cieślak i asesor ppor. Henryk Adamiec<sup>27</sup>. Wydano wyroki śmierci dla Kazimierza Zdzicha i Adama Jessego. Popławskiego skazano na karę dożywotniego więzienia. Pozbawiono ich także praw publicznych i honorowych. Inne osoby oskarżane otrzymały następujące wyroki: Teresa Popławska – 6 lat więzienia i 3 lata utraty praw, Halina Girsza – 5 lat i 2 lata pozbawienia praw, zaś Franciszka Popławskiego wyłączono ze sprawy<sup>28</sup>. obrońca złożył wniosek o rewizję. Odrzucono prośbę o ponowne zbadanie sprawy. Do wykonania kar śmierci nie doszło, ponieważ Bierut skorzystał z prawa łaski i zmienił je na dożywotnie więzienie<sup>29</sup>.

Eugeniusz Popławski został zwolniony warunkowo z dalszego odbywania kary w 1959 r., a Adam Jessego i Kazimierz Zdzicha – w 1961 r. W latach 90. unieważniono wyroki Teresie Popławskiej, Halinie Girszy oraz Eugeniuszowi Popławskiemu. Uznano bowiem, że walczyli

---

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 275; Kozłowski nie rozpoznał sprawców napadu, ponieważ byli zamaskowani.

<sup>24</sup> B. Biegalski, *Organizacje podziemne na Środkowym Nadodrzu w latach 1945-1956*, Zielona Góra: WYDAWNICTWO, 1999, 163.

<sup>25</sup> AIPN, *op. cit.*, IPN Po 401/6, Sprawozdanie z działalności Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze za I kwartał 1952 r. k. 29.

<sup>26</sup> „[...] w przemówieniu końcowym [prokurator Domino] poruszył w należyty sposób stronę polityczną oraz zwrócił uwagę na skutki do jakich prowadzi przynależność do nielegalnej organizacji. Wystąpienie było bojowe – na odpowiednim poziomie[...]” [w] IPN Po 400/32, Sprawozdania kwartalne i miesięczne Wojskowej Prokuratury w Zielonej Górze, b.p.

<sup>27</sup> AIPN, *op. cit.*, Protokół rozprawy., k. 252.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Zielona Góra, dnia 31 stycznia 1952, k. 281

<sup>29</sup> *Ibidem*, k. 289.

o niepodległy byt Państwa Polskiego.

### 3. Karol Broczkowski

Został rozstrzelany 11 lutego 1953 r. o godz. 21.30 w Więzieniu w Zielonej Górze przy ul. Łużyckiej. W trakcie wykonywania kary śmierci obecni byli: Prokurator Wojskowy kpt. Jan Koluba, Naczelnik Więzienia Stefan Rosiński, lekarz Szymon Dąbrowski oraz dowódca plutonu egzekucyjnego chor. Franciszek Honc<sup>30</sup>. W protokole widnieje zapis „pluton egzekucyjny”, co jednak wcale nie znaczy, że strzelało kilku żołnierzy. Mogło być tak, że chor. Honc samodzielnie oddał strzał z pistoletu w głowę Karola Broczkowskiego –nie można takiego scenariusza wykluczyć<sup>31</sup>.

W egzekucji nie uczestniczył ksiądz katolicki<sup>32</sup>. W latach 1950-1954 we wszystkich wykonanych karach śmierci w Zielonej Górze, kapłan jest nieobecny. W dokumentach odnotowywano wyznanie religijne skazańca. Zastanawia więc fakt, że katolik – najczęściej wychowany i uformowany religijnie w Drugiej Rzeczypospolitej – w momencie śmierci nie mógł skorzystać z posługi księdza katolickiego.

Zawiadomienie z Najwyższego Sądu Wojskowego o tym, że Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski wpłynęło do WSR w Zielonej Górze 9 lutego 1953 r. Znalazł się tam zapis, że wyrok należy wykonać niezwłocznie. Pismo podpisał prezes NSW płk Wilhelm Świątkowski<sup>33</sup>.

Konsekwencją tego było uruchomienie procedury szybkiego stracenia Broczkowskiego, który oczekiwał na wykonanie wyroku od ponad pół roku w więzieniu zielonogórskim na ul. Łużyckiej, m.in. w celi nr 11 dla więźniów z wysokimi wyrokami. Tu spotkał się ze Stanisławem Romanowskim, skazanym za planowane wysadzenia w powietrze mostu kolejowego przy ul. Kozuchowskiej w Zielonej Górze<sup>34</sup>. Na kilka tygodni przed straceniem Broczkowski został umieszczony w tej celi. Przebywało w niej 16 osób. Romanowski zapamiętał go jako, chłopaka bardzo odważnego, energicznego, ale nocą zrywał się i nasłuchiwał, czy nie idą po niego. Wieczorem powtarzał pytanie – „czy jeszcze tę noc przeżyję?” Na kilka dni przed egzekucją został zabrany z celi 11. S. Romanowski zapamiętał

---

<sup>30</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu(AIPN Po), Wojskowy Sąd Rejonowy w Zielonej Górze 1950-1954, sygn. 2/2105/A t.2, Protokół wykonania kary śmierci, k.385.

<sup>31</sup> H. Lewandowski, *Byłem kapłanem więziennym w latach 1945-1952*, „Biuletyn Informacyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska”, marzec 1992, nr1 (za R. Leśkiewicz, *Wojskowy Sąd rejonowy w Poznaniu (1946-1955)*, Warszawa-Poznań: WYDAWNICTWO, : WYDAWNICTWO, 2009, 143).

<sup>32</sup> W artykule 315, Dekretu z dnia 23 czerwca 1945 r., Kodeks Wojskowego Postępowania Karnego (Dz.U. Nr 36, poz. 216) określono, że przy wykonywaniu kary śmierci powinien być obecny, w miarę możliwości, duchowny wyznania do którego należy skazany.

<sup>33</sup> AIPN Po, *op. cit.*, Najwyższy Sąd Wojskowy, Zawiadomienie, k. 361.

<sup>34</sup> M. Budniak, „Ludzie niezłomni na Środkowym Nadodrzu. Rekonesans badawczy”, *Studia Paradyskie*, t. 28, 2018, s. 127-128.



ten fakt, ponieważ więzień, który odbierał rano śniadanie dla swoich kolegów z celi, przekazał im informację o tym, że widział w piwnicy zwłoki Broczkowskiego. Jego głowa był odkryta i cała sina. W małym zielonogórskim więzieniu nie było słycać strzałów, dlatego – zdaniem Romanowskiego – Karol Broczkowski został pozbawiony życia przez uduszenie<sup>35</sup>.

Karol Broczkowski (ur.1930 r.), Florian Grzana (ur. 1931 r.), Szymon Szpiczka (ur. 1932 r.) , Zygmunt Salwa (ur. 1931 r.) związali jesienią 1950 r. na terenie wsi Jędrzychowice (pow. Wschowa) konspiracyjną organizacją młodzieżową „Partyzanci – Armia Krajowa”<sup>36</sup>. Przyjęli pseudonimy: Broczkowski – „Dębczak”, Grzana – „Wierzbina”, Szpiczka – „Jastrząb”, Salwa – „Kozioł”. Dowódcą został „Wierzbina”, zastępcą „Dębczak” . Do założenia organizacji przygotowywali się, słuchając audycji rozgłośni zachodnich. Wspólnie ustalili cele organizacji. Chcieli się dobrze przygotować się do zbrojnego wystąpienia przeciwko Polsce Ludowej, które miało nastąpić w momencie wybuchu wojny. Do tego czasu zaplanowali zamachy na funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, zdobywanie broni oraz prowadzenie akcji dywersyjnych w formie napadów rabunkowych na spółdzielnie produkcyjne i instytucje państwowe. Zaplanowali także wyjazd w Góry Świętokrzyskie, aby przyłączyć się do partyzantki antykomunistycznej<sup>37</sup>. Jednym z zadań bieżących było zdobywanie broni. W momencie zakładania organizacji posiadali pistolet maszynowy MP 40 i 50 szt. naboju.

K. Broczkowski w listopadzie 1950 r. zgłosił się na ochotnika do służby wojskowej, zaś wcześniej uzyskał uprawnienia kierowcy zawodowego. Przebywając w jednostce wojskowej w Gnieźnie, pełnił funkcję kierowcy samochodowego. W styczniu 1952 r. uciekł z wojska – wrócił do Jędrzychowic i ukrywał się do kwietnia 1952 r., kiedy został aresztowany. Kilka tygodni przed dezercją, wywiózł do domu w Jędrzychowicach znaleziony w garażu wojskowym pistolet niemiecki. Pochwalił się nim Florianowi Grzanie, który namówił go do odstąpienia pistoletu za 150 zł.

Po dezercji z wojska, wspólnie z „Wierzbina” próbowali nawiązać kontakt z partyzantami w Górach Świętokrzyskich, aby się do nich przyłączyć. Wcześniej jednak chcieli zdobyć więcej broni, m.in. napadając na posterunek milicji w Brójcach. Zamierzali także wejść w posiadanie samochodu. Realizując przygotowania, ukradli osobom prywatnym motocykl, aparat

---

<sup>35</sup> Autor przeprowadził wywiad ze Stanisławem Romanowski w grudniu 2017 r., [zob.] M. Budniak, „Był inwigilowany przez całe życie”, *Gazeta Lubuska*, 8 grudnia 2017, 14.

<sup>36</sup> AIPN Po, *op. cit.*, Protokół z przesłuchania podejrzanego Salwy Zygmunta, Zielona Góra 20 IV 1952 r. k. 27.

<sup>37</sup> Ibidem. Większość z tych informacji potwierdził Eugeniusz Broczkowski, brat Karola Broczkowskiego, z którym przeprowadziłem rozmowę z 21 II 2018 r., [zob.] M. Budniak, „Post scriptum o straconym przed laty Karolu Broczkowskim”, *Gazeta Lubuska*, 6.04.2018, 8.

fotograficzny oraz książeczkę wojskową<sup>38</sup>.

12 kwietnia 1952 r. w godzinach wieczornych na szosie Wschowa – Szlichtyngowa doszło do spotkania Karola Broczkowskiego z patrolem milicyjnym, w którego składzie byli: kpr. Jan Sienickiego, oraz pracownik cywilny Komendy MO we Wschowie Bolesław Kuczkowiakiem. Milicjanci zażądali od Broczkowskiego dokumentów. Gdy rozpiął płaszcz, pod którym miał pistolet maszynowy MPi 40) Kuczkowiak zauważył broń i krzyknął „Jasiu to bandyta”. W tym momencie Sienicki sięgnął do kabury, ale nie zdążył wyjąć pistoletu, bo Broczkowski oddał serię w jego kierunku i trafił go w brzuch. Z kolei Kuczkowskiemu udało się uciec z miejsca napadu i z najbliższej miejscowości telefonicznie zawiadomił Komendę MO we Wschowie o zajściu. Przejeżdżający samochód ciężarowy zabrał ранnego kpr. Sienickiego. Trafił on do szpitala we Wschowie o godz. 19.15, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy i przetransportowano na oddział chirurgii do Szpitala w Lesznie. Jednak o godz. 20.04 ranny milicjant zmarł.

K. Broczkowski próbował jak najszybciej oddalić się z miejsca napadu. próbował jednak nie mógł zdobyć jakiegokolwiek środka lokomocji. Wcześniej był jednak przez chwilę w domu rodziców w Jędrzychowicach. Tej samej nocy próbował się ukryć z jednej z okolicznych wsi. Został ujęty już 13 kwietnia<sup>39</sup>.

Taką kolejność zdarzeń ustaliłem na podstawie dokumentów śledztwa i procesu, w trakcie którego K. Broczkowski przyznał się do zabójstwa milicjanta. Jednak zupełnie inną wersję wydarzeń opisał Eugeniusz Broczkowski, brat Karola. Był on świadkiem tragicznego wyznania Karola klęczącego i płaczącego przed matką, przysięgającego, że nie był sprawcą śmierci milicjanta. Według jego wersji w wydarzeniu uczestniczyło dwóch milicjantów i w momencie, kiedy jeden legitymował, drugi zorientował się, że Karol jest uzbrojony i strzelił w jego kierunku. Niestety trafił w kolegę, po czym zaczął uciekać, aby uniknąć kul z broni Karola. Rodzice i rodzina Karola przyjęła jego wersję za prawdziwą. Ojciec, który był obecny na procesie Karola w Zielonej Górze w dniach 28 – 29 lipiec 1952 r., nie mógł zrozumieć faktu, że syn przyznał się do zabójstwa, którego nie popełnił i otrzymał za to karę śmierci<sup>40</sup>. Postanowił pojechać osobiście do Prezydenta Bieruta, aby prosić o ułaskawienie dla Karola. Zdaniem Eugeniusza Broczkowskiego, doszło od spotkania, skutkiem czego Karol nie zostanie rozstrzelany. Przez dwa lata jednak żadna instytucja nie poinformowała Franciszka

---

<sup>38</sup> AIPN Po, *op., cit.*, Akt oskarżenia przeciwko 1/ Broczkowskiemu Karolowi, 2/ Grzanie Florianowi, 3/ Salwie Zygimintowi, 4/ Szpice Szymonowi, k.139

<sup>39</sup> *Ibidem*, k. 141; AIPN Po, *op. cit.*, sygn. 401/8, Sprawozdanie z działalności WSR w Zielonej Górze za IV kwartał 1952 r, k. 17

<sup>40</sup> M. Budniak, *Post scriptum*, 8.

Broczkowskiego o losie syna. W styczniu 1955 r., wysłał pismo do Prokuratury Wojskowej w Zielonej Górze, a w kwietniu 1955 r. do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie. Otrzymał dwie lakoniczne podobne odpowiedzi od Szefa WSR w Poznaniu<sup>41</sup>. W aktach zachowały się obie:

1) Sr.81/52 ZG 1 lutego 55

Ob. Broczkowski Franciszek  
poczta Szlichtingowa  
wieś Jędrzychowice pow. Wschowa

W odpowiedzi na prośbę Obywatela z dnia 23 stycznia 1955 r. zawiadamiam, że Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski w stosunku do Broczkowskiego Karola i wyrok został wykonany.

KS

Szef Wojskowego Sądu Rejonowego  
w Poznaniu (podpis nieczytelny)<sup>42</sup>.

2) Sr.81/52 ZG 3 maja 55

Ob. Broczkowski Franciszek  
poczta Szlichtingowa  
wieś Jędrzychowice pow. Wschowa

W odpowiedzi na prośbę z dnia 12 kwietnia 1955 r. skierowaną do Ministerstwa Sprawiedliwości zawiadamiam, Broczkowski Karol skazany został prawomocnym wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z dnia 31 lipca 1952 r. na karę śmierci. Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski w stosunku do Broczkowskiego Karola i wyrok został wykonany.

KS

Szef Wojskowego Sądu Rejonowego  
w Poznaniu (podpis nieczytelny)<sup>43</sup>.

---

<sup>41</sup> AIPN, *op. cit.*, Jędrzychowice 23 I 1955 r., Broczkowski Franciszek gr. Jędrzychowice, poczta Szlichtingowa, pow. Wschowa, Prokuratura Sądu Wojskowego w Zielonej Górze. Prośba, k. 488; Jędrzychowice 12 IV 1955 r., Broczkowski Franciszek, gr. Jędrzychowice, poczta Szlichtingowa, pow. Wschowa, Do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie, k. 496.

<sup>42</sup> AIPN Po, *op. cit.*, Sr.81/52, lutego 1955, Ob. Broczkowski Franciszek, poczta Szlichtingowa, wieś Jędrzychowice pow. Wschowa, k. 489.

<sup>43</sup> Tamże, Sr.81/52, 3 maja 1955, Ob. Broczkowski Franciszek, poczta Szlichtingowa, wieś Jędrzychowice pow. Wschowa, k. 497.

Zdaniem Eugeniusza Broczkowskiego, ojciec postępował tak, ponieważ miał nadzieję, że Bierut dochował danej obietnicy<sup>44</sup>.

Istotne informacje opisujące zabójstwo dokonane przez Broczkowskiego znajdują się także w sprawozdaniu z działalności WSR w Zielonej Górze za IV kwartał 1952 r., które jednak w szczegółach różni się od podanych przez sędziego Cieślaka w uzasadnieniu wyroku<sup>45</sup>. Zwraca uwagę fakt, że druga osoba, która była zaatakowana przez K. Broczkowskiego, to pracownik Komendy Powiatowej MO we Wschowie (w uzasadnieniu wyroku nie podano tej informacji, znajduje się wzmianka o osobie cywilnej). Jest to tyle istotne, ponieważ mógł być on uzbrojony, co z kolei czyni prawdopodobnym przebieg wydarzeń przedstawionych matce przez Karola. W tym samym sprawozdaniu jest mowa także o tym, że aresztowanie zabójcy odbyło się już kilka godzin po zbrodni.

F. Grzana „Wierzbini” został aresztowany tego samego dnia, co K. Broczkowski „Dębacz”, tj. 13 kwietnia 1952 r. Sz. Szpiczka „Jastrząb” oraz Z. Salwa „Kozioł” trafili do aresztu 19 kwietnia. Działalność ich organizacji o nazwie „Partyzanci – Armii Krajowej”, uznano jako udział w związku mający na celu zbrodnię (art. 14 §1, 2 Dekretu z 13 czerwca 1946 r o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa<sup>46</sup>) „poprzez dokonywanie gwałtownych zamachów na funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i napadów rabunkowych na spółdzielnie produkcyjne i osoby prywatne”<sup>47</sup>. Śledczy, prokurator wojskowy ppor. Zdzisław Nowak oraz sędzia kpt. S. Cieślak nie dopatryli się w ich czynach znamion działalności zmierzających do zbrojnego obalenia Polski Ludowej. Analizując orzecznictwo WSR z Zielonej Górze w podobnych sprawach, można zauważyć, że było to dość nie typowe, bo odbiegające od zazwyczaj przyjętej kwalifikacji podobnych czynów przestępczych z artykułów 85 - 88 KKWP mówiących o wrogiej działalności wobec Państwa Polskiego, ustroju Polski Ludowej. Dlaczego tak postąpiono? Możemy tylko snuć domniemania. W tym wypadku, choć podkreślano zbrodniczość czynów polegającą na planowaniu zamachów na funkcjonariuszy MO i napaściach na spółdzielnie produkcyjne, nie połączono tego z wrogą działalnością wobec Polski Ludowej (zupełnie inaczej było w przypadku „Białych Sokołów”). Również ważna jest kwalifikacja czynu – nie zauważono działalności politycznej tylko zbrodniczo-rabunkową. Obrońcy oskarżonych Zdzisław Nowak, Marian Schroder, Tadeusz Krasuski, wnosili o zmianę kwalifikacji prawnej i uznanie

---

<sup>44</sup> M. Budniak, *op. cit.*,

<sup>45</sup> AIPN, *op. cit.*, sygn. 401/8, Sprawozdanie, *op. cit.*, k. 17.

<sup>46</sup> Dz. U. z 1946, nr 30, poz. 192.

<sup>47</sup> AIPN, *op. cit.*, Wyrok w Imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Zielona Góra, dnia 31 lipca 1952 r. k. 338.

oskarżonych za przestępców politycznych, którzy weszli w porozumienie mające na celu wystąpienie przeciwko ustrojowi Polski Ludowej. Sędzia wojskowy Cieślak odrzucał tego typu wnioski jako bezzasadny ze względu na to, że „działalność oskarżonych całkowicie przekroczyła porozumienie i przejawiała się jako konkretna działalność w ramach przestępstwa o charakterze rabunkowym i bandyckim”<sup>48</sup>. W oskarżeniach podkreślano, że działania mające na celu napaść na posterunki MO, kradzież aparatu fotograficznego, odbiornika radiowego i motocykla.

Z kolei zbrodnię zabójstwa milicjanta, z jakiegoś powodu, WSR nie traktował jako przestępstwo członka nielegalnej organizacji „Partyzanci-AK”, lecz jako dezertera, złodzieja, zwyrodnialca moralnego<sup>49</sup>.

Proces odbył się w dniach 28-29 lipca 1952 r. w Zielonej Górze. W składzie orzekającym obok sędziego kpt Cieślaka znalazł się także asesor wojskowy por. Henryk Adamiec oraz ławnik strzelec Jan Rola. Karola Broczkowskiego poza dwiema karami śmierci na zawsze pozbawiono praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Florian Grzana otrzymał – 15 lat więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich. Zarzucono mu zorganizowanie i kierowanie zbrodniczym związkiem, mającym na celu gwałtowne zamachy na funkcjonariuszy MO posiadanie nielegalnej broni, napady. Z kolei Zygmunt Salwę za przynależność do zbrodniczego związku, nielegalne przechowywanie broni, kradzież aparatu radiowego skazano na 9 lat więzienia i na 4 lata pozbawiono praw. Szymona Szpiczkę skazano na 8 lat więzienia i na 3 lata zabrano mu prawa obywatelskie. W uzasadnieniu sędzia kpt Cieślak napisała, że to kara za udział w zbrodniczym związku, nielegalne przechowywanie broni oraz napady rabunkowe<sup>50</sup>.

W uzasadnieniu wyroku śmierci dla Broczkowskiego kilkakrotnie czytamy o działalności zbrodniczej i pełnym premedytacji zabiciu rannego milicjanta, co zupełnie nie pokrywa się prawdą, bo kiedy Sienickiego przywieziono do szpitala, to żył jeszcze prawie godzinę<sup>51</sup>.

Po upadku komunizmu w Polsce tylko Zygmunt Salwa złożył wniosek do Sądu Okręgowego w Zielonej Górze w 2000 r. o unieważnienie wyroku z 1952 r. w związku z działalnością o niepodległy byt Państwa Polskiego. Sąd jednak Munie uznał odwołania, uzasadniając decyzję tym, że „Partyzanci” nie podjęli faktycznej działalności przeciwko Polsce Ludowej<sup>52</sup>.

## **Zakończenie**

---

<sup>48</sup> *Ibidem*, k. 332.

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> *Ibidem*, 343.

<sup>51</sup> AIPN, *op. cit.*, IPN Po 2/2105/A t.1, Szpital Powiatowy we Wschowie. Zaświadczenie. Wschowa dnia 17 kwietnia 1952 r., k. 131.

<sup>52</sup> II Ko 303/00, Postanowienie Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 19 września 2000, k. 387-390.

Analiza badawcza wykazała, że każda ze spraw omówionych posiada swoje wątki polityczne. Sędziowie WSR podchodzą do nich różnie. Nie stosują tych samych standardów, chociaż za każdym razem mamy do czynienia z zawiązaniem organizacji, związku, porozumienia, którego celem był występowanie zbroje przeciwko funkcjonariuszom Polski Ludowej. W każdym przypadku za zabójstwo człowieka ogłoszono najwyższy wymiar kary, co wydaje się być uzasadnione z punktu widzenia popełnionej zbrodni, ale otwartą sprawą pozostaje, czy faktycznie dopuścili się jej oskarżeni. Metody śledztwa i niepodważane przez Sąd jego wyniki w postaci przyznania się oskarżonych, stawiają sędziów WSR w Zielonej Górze w złym świetle. Ogłaszane wyroki w ten sposób, chociaż miały w ówczesnym poczuciu społecznym wymiar sprawiedliwych i obiektywnych, nie spełniają kryteriów uczciwości i prawdy, stąd mój wniosek końcowy: **Wojskowy Sąd Rejonowy w Zielonej Górze nie był niezależnym, obiektywnym wymiarem sprawiedliwości.**

#### Bibliografia

##### Źródła archiwalne:

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu

Wojskowy Sąd Rejonowy w Zielonej Górze: AIPN Po 400/32, AIPN Po 401/6, AIPN Po 401/8, Teczki spraw karnych

Broczkowski Karol, Grzana Florian, Salwa Zygmunt, Szpiczka Szymon, AIPN Po 2/2105/1/A, AIPN Po 2/2105/2/A

Kszczot Franciszek, Hacper Andrzej, Patora Jerzy, AIPN Po 2/1856

Zdzych Kazimierz, Jessa Adam, Popławski Eugeniusz, AIPN Po 2/2044/1, AIPN Po 2/2044/2

##### Akty prawne:

Dekret PKWN z 23.09.1944 r. – Kodeks karny Wojska Polskiego, Dz.U. 1944, nr 4, poz. 29.

Dekret z 13.06.1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, Dz.U. 1946, nr 30, poz. 192.

Rozporządzenie Prezydenta RP z 11.07.1932 Kodeks karny, Dz.U. 1932, nr 60, poz. 571.

Bereza, Tomasz, Piotr Chmielowiec, red. *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1946-1954*, Rzeszów: WYDAWNICTWO, 2004.

Biegalski, Bogdan. *Organizacje podziemne na Środkowym Nadodrzu w latach 1945-1956*, Zielona Góra 1999.

Budniak, Marek. „Lubuscy Żołnierze Niezlomni skazani na śmierć w latach 1946-1955”,

*Adhibenda. Rocznik Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze II* (2015), 9-46.

Budniak, Marek. „Ludzie niezłomni na Środkowym Nadodrzu. Rekonesans badawczy”, *Studia Paradyskie* 28 (2018), 119-142.

Budniak, Marek. „Major Wacław Worotyński, rezydent wywiadu amerykańskiego (w świetle dokumentów Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze)”, *Wokół zagadnień niepodległości Polski. Przegląd myśli społeczno-politycznej*, Lublin: WYDAWNICTWO, 2017, 65-74.

Budniak, Marek. „Stanisław Jaborski skazany na karę śmierci za szpiegostwo w świetle dokumentów Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze”, *Studia Zielonogórskie XXII* (2017), 155-168.

Budniak, Marek. „Był inwigilowany przez całe życie”, *Gazeta Lubuska*, 8 grudnia 2017, s. 14

Budniak, Marek. „Post scriptum o straconym przed laty Karolu Broczkowskim”, *Gazeta Lubuska*, 6.04.2018, 8.

Burczyk, Dariusz. *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946-1955)*, Gdańsk 2012.

Handke, Waldemar, Rafał Leśkiewicz, red. *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu 1946-1955*, Poznań: WYDAWNICTWO, 2006.

Leśkiewicz, Rafał. *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946-1955). Organizacja, funkcjonowanie, procesy archiwotwórcze*, Warszawa-Poznań: WYDAWNICTWO, 2009.

Musiał, Filip. *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946-1955*, Kraków: WYDAWNICTWO, 2005.

Musiał, Felkis. *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946-1955)*, Kraków: WYDAWNICTWO, 2005.

Ptaszyński, Roman. *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946-1955*, Szczecin: WYDAWNICTWO, 2016.

Szwagrzyk, Krzysztof, red. *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu 1946-1955*, Wrocław: WYDAWNICTWO, 2002.

Żelazko, Janina. „Ludowa” sprawiedliwość. *Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946-1955)*, Łódź: WYDAWNICTWO, 2007.

## **Streszczenie**

Wojskowy Sąd Rejonowy w Zielonej Górze wydawał surowe wyroki zgodnie z przyjętym przez władze komunistyczne prawem, które było ukierunkowane na ochronę Polski Ludowej i tzw. „demokracji ludowej”. W jego majestacie zbrodniarzami stawali się wszyscy przeciwnicy PZPR. Bez względu na wiek ludzie którzy postanowili walczyć z tą rzeczywistością i trafiali

przed trybunał sądy wojskowego, byli bezwzględnie skazywani na wieloletnie więzienia oraz kary śmierci. W śledztwie, które było prowadzone brutalnymi metodami przez funkcjonariuszy UB, chodziło przede wszystkim o zmuszenie podejrzanego do przyznania się do winy, co dla sędziego wojskowego stawało się głównym dowodem w sprawie. Truizmem jest stwierdzenie, że prowadzone procesy nie były uczciwe ani sprawiedliwe. WSR w Zielonej Górze realizował wytyczne polityczne oraz propagandowe I Sekretarza KW PZPR.

W omówionych w artykule sprawach 6 osób skazanych na kary śmierci ujawnia się bezwzględność oraz rewanżyzm za popełnione zło wobec Polski Ludowej. Wszystkie te osoby mimo, iż dopuściły się obiektywnie rzecz biorąc przestępstw, poddane zostały przede wszystkim politycznej ocenie i z tego powodu zostały wyeliminowane ze społeczeństwa.

Słowa klucze: Polska Ludowa, organizacje antykomunistyczne, procesy polityczne, nieuczciwe sądy, kary śmierci.